

idee fixe

Prawdziwe oblicze świata

Spis treści

1	TECHNOTOTALITARYZM	2
1.1	Inwigilacja	2
1.1.1	Po co tyle zachodu?	2
1.1.2	„Digging up the dirt”	2
1.2	Propaganda	3
1.2.1	Zasady	3
2	PARANOJA, CZYLI SPISEK ŚWIATOWY	4
2.1	Jak ten świat w ogóle działa?	4
2.1.1	Rząd	4
2.1.2	Tajna policja	4
2.1.3	Grupy nacisku	5
2.1.4	Tajny rząd	5
2.1.5	Bardzo tajne instytucje	5
2.1.6	Ciemne siły	6
2.1.7	Wojsko, świry i ginekologdy	6
2.2	Kto jest kim, czyli poszczególne grupy	6
2.2.1	Rząd IV Rzeczypospolitej	6
2.2.2	Urząd Ochrony Państwa	7
2.2.3	Biuro Ochrony Informacji Niejawnych — Kraj	7
2.2.4	JW 2687	7
2.2.5	Tajny rząd	7
2.2.6	PESEL	8

Poniżej znajduje się trochę wyjaśnień na temat prawdziwej organizacji świata A.D. 2045. Mistrz Gry — postaraj się pokazać ten rozdział graczom jak najpóźniej. Zawarte w nim wiadomości powinni odkrywać samodzielnie. Graczu — nawet jeśli rozdział przeczytałeś, nie spodziewaj się, że wiesz wszystko o świecie w jakim żyje twoja postać. . .

1 TECHNOTOTALITARYZM

„Wolność, po co wam wolność, macie przecież telewizję. . .”

— Kazik

„Government by clubs and firing squads, by artificial famine, mass imprisonment and mass deportation is not merely inhumane (nobody cares much about that nowadays), it is demonstrably inefficient. (. . .) A really efficient totalitarian state would be one in which the all-powerful executive of political bosses (. . .) control a population of slaves who do not have to be coerced, because they love their servitude.”

— Aldous Huxley, przedmowa do trzeciego wydania „Brave new world”

Świat **idee fixe** to świat totalitarny. Rządy światowe — w jakiegokolwiek formie istnieją w danej kampanii — nie respektują praw człowieka i nie obchodzą ich je. Prywatność, poufność korespondencji, wolność zgromadzeń i światopoglądu są fikcją. Nikt nie odczuwa potrzeby zmiany tego stanu rzeczy: ci, którzy czerpią z niego korzyści — z przyczyn oczywistych, reszta zaś po prostu z niewiedzy. Totalitaryzm w **idee fixe** jest bowiem różny od tego, który znamy z naszego stulecia: posługuje się innymi metodami.

1.1 Inwigilacja

Przytłaczająca większość populacji Ziemi znajduje się pod nieustannym nadzorem. Elektroniczne kartoteki zawierają dane na temat niemal każdego mieszkańca planety. Informacje zbiera się o każdym — niezależnie od wieku, płci, zawodu.

1.1.1 Po co tyle zachodu?

Trzy powody: kontrola, kontrola i kontrola. Tak fenomenalne ilości informacji znacznie ułatwiają sprawowanie władzy — nakłanianie do współpracy przestaje być trudne, jeśli kartoteka nakłanianego pęka od intymnych szczegółów z jego życia. Usunięcie opornego nie jest problemem, jeśli dysponuje się wiedzą na temat nawyków, słabości i przyzwyczajzeń celu. Zneutralizowanie dysydenta staje się trywialne, jeśli zna się jego miejsce pobytu, może się zastraszyć jego przyjaciół, znajomych, zdyskredytować go. . .

1.1.2 „Digging up the dirt”

Większość informacji pochodzi z przedmiotu powszechnego użytku, niezbędnego w świecie **idee fixe** — karty identyfikacyjno-bankowej, popularnie zwanej ibekiem. Niewiele osób zdaje sobie sprawę z pełnych konsekwencji prostego faktu zapisywania wszystkich przypadków użycia karty.

Każdy kupiony przedmiot może być przypisany do konkretnej osoby. Drobne zakupy — chleb, mleko, gazety — są przetrzymywane w bazie danych przez raczej niedługi czas, inaczej zatkałyby pamięć najsilniejszych nawet maszyn. Jednak co większe i co bardziej interesujące zakupy przetrzymywane są stale.

System zna numer telefonu komórkowego, który wykupiła dana osoba. Zna markę, model, numer rejestracyjny i przeróbki dokonane w zakupionym samochodzie. Ze stałych zakupów można zrekonstruować tryb życia praktycznie każdego, a to często prowadzi do nader interesujących odkryć.

Śledzenie użyć karty wystarcza do dość dokładnej lokalizacji danej osoby — po śladzie zostawianym przez drobne zakupy dokonywane choćby w drodze do pracy. Bilet autobusowy. Gazeta w kiosku koło przystanku. Ciastko w sklepie obok miejsca pracy. Nawet jeśli ktoś przez jakiś czas nic nie kupuje, można praktycznie w każdej chwili określić miejsce jego pobytu z dokładnością do jednej strefy — pozwala na to zapis przechodzących przez bramki międzystrefowe. Są też oczywiście inne sposoby. Jeśli konieczna jest dokładna lokalizacja kogoś, wystarczy użyć danych z systemu utrzymania jakości sygnału, wbudowanego w każdy telefon komórkowy. System ten umożliwia triangulacyjne namierzenie aparatu, oficjalnie w celu optymalizacji sygnału. Praktycznie każdy w świecie *if* ma telefon i chodzi z nim wszędzie; a jeśli ktoś jest na tyle sprytny, że telefonu nie ma lub go wyłącza, znaleźć go można wysyłając dronę zwiadowczą nad przypuszczalną okolicę pobytu delikwenta.

1.2 Propaganda

1.2.1 Zasady

... Czyli wartości propagowane dla dobra społeczeństwa. Smutna prawda jest taka, że niezależnie od odchyłu politycznego państwa, jego mieszkańcy są poddawani intensywnemu bombardowaniu propagandowemu. Jedyne różnice tkwią w treści przekazów.

- „Konsument je, aby jeść; konsument pli, aby pleść”

Propaganda konsumpcjonizmu to dzień powszedni większości krajów. Masy mieszkańców zalewane są pochwałami stylu życia polegającego na nieumiarkowanym spożyciu, na ciągłym kupowaniu wciąż nowych produktów. Głównym nośnikiem są oczywiście wszechobecne reklamy. Reklamuje się „nowe, ulepszone” wersje starych produktów, całkiem nowe towary, często nie wiadomo po co opracowane. Są też metody subtelniejsze — jak sprzedać milionom nastolatków dziwaczny wzór buta? Stworzyć idola, który nosił będzie właśnie takie i żadne inne.

Nie tylko towary są przedmiotem reklamy. Zachwalane są też pewne zachowania czy wzory urody. Popularni aktorzy są szerocy w ramionach i wąscy w talii, co promuje kulturystykę, a więc spędzanie wolnego czasu na pracy nad własnym ciałem (w odróżnieniu od pracy nad umysłem), zaś modelki — szczupłe i zwiewne, co promuje używanie specjalnych, często drogich preparatów oraz życie na ścisłej diecie, która utrudnia — wskutek niedożywienia — aktywność umysłową.

- „Jedna rasa, jeden naród, jeden wódz”

Propaganda nienawiści jest powszechna na całym świecie. Wszędzie znajdzie się grupa głosząca wyższość swoich ideałów nad wszystkimi innymi. Większość takich grup głosi też potrzebę krzewienia tychże i pozbycia się osób, które odmówią ich przyjęcia. Narodowości, religie, klany żądają dla siebie prawa do samostanowienia, do utworzenia własnego suwerennego państewka. O prawie tym grupki krzyczą przez posiadane przez siebie media — setki pirackich rozgłośni na całym świecie żądają uznania praw tych czy owych do samostanowienia. Dziesiątki, jeśli nie setki tysięcy stron internetowych propagują styl życia oparty na walce, walce o „należne” prawa i walce z tymi, którzy tych praw odmawiają lub są „gorsi”.

2 PARANOJA, CZYLI SPISEK ŚWIATOWY

„W świecie kłamstwa i lęku
Rośnie prawdy ziarenko...”

— „Ziarno”, katolicki program TV dla dzieci

Każdy średnio rozgarnięty paranoik ma przynajmniej dwie wersje „prawdy”. Oczywiście my nie jesteśmy paranoikami, ani nie chcemy zrobić paranoików z graczy albo MG — dlatego my mamy pięć wersji „prawdy”.

Nie twierdzimy bynajmniej, że poniższe wersje są w jakikolwiek sposób obowiązujące. Zamieszczamy je nie dlatego, że któraś z nich jest święta, jedyna i nienaruszalna, ale dlatego, że posiadanie takiej wersji jest bardzo pomocne w tworzeniu odpowiedniego klimatu gry. Jeśli postanowisz, drogi Mistrzu Gry, opracować własną „prawdziwą historię świata”, śmiało. Zachęcamy. Co więcej, podziel się nią z nami. Nie zapomnij przy tym podać nam swojego dokładnego adresu.

Oczywiście tylko dla potrzeb skontaktowania się z tobą, jeśli historia przy padnie nam do gustu. . .

2.1 Jak ten świat w ogóle działa?

Otóż świat *idee fixe* ma kilka poziomów władzy. Dokładna liczba waha się od trzech do sześciu — podamy tu kanoniczną, trzypoziomową wersję.

2.1.1 Rząd

Poziom pierwszy, najbardziej oczywisty. Rząd — dla potrzeb tej definicji — to ogół widocznych publicznie decydentów. Wybierana (lub ustanawiana, nieważne) za pomocą przejrzystych metod siła zwierzchnia nad wszystkimi instytucjami władzy wykonawczej w państwie. Władza ustawodawcza i sądownicza (dwie pozostałe części klasycznego trójpodziału) są od rządu niezawisłe. Proszę na razie nie burczyć, nie komentować i nie marudzić — to jest rząd, który widać. W krajach cywilizowanych (więc np. nie w Polsce) oznacza to, że jego członkami są ludzie kompetentni i bez skazy. W krajach mniej cywilizowanych członkami rządu są dyletanci, osoby podejrzane moralnie a nierzadko i prawnie, zwykłe świny, kolesie i krewni innych rządzących.

Rząd oczywiście może sporo — ale w porównaniu z wyższymi poziomami władzy mięknie. Rząd jest manipulowany przez innych — jego działania, z pominięciem tych mniej ważnych, służą interesom kogo innego. Jednocześnie odpowiada za skutki wszystkich.

Tak, bycie członkiem rządu jest zdecydowanie przeceniane...

2.1.2 Tajna policja

Poziom, powiedzmy, pierwszy 'a'.

Tajna policja nie zawsze jest. Nawet jeśli jest, nie zawsze jest policją. Są to ludzie podlegli rządowi, służący do wykonywania czarnej roboty. Są na przykład od wywierania wpływu na pozostałe dwie władze w państwie (czyli np. parlament i sądy) albo na grupy nacisku.

Tajna policja o tyle się różni od normalnych instrumentów władzy wykonawczej, że znajduje się jeśli nie nad, to obok prawa. Zastraszenie, szantaż, prowokacja, „umoczenie” — to metody tajnej policji.

Tajna policja to na przykład komórka Urzędu Ochrony Państwa zajmująca się inwigilacją polityków opozycji. Albo trzech facetów z Biura Ochrony Rządu, wykonujących na żądanie „dziwne prace” — takie jak pobicie przez nieznanego sprawców fotografa, który znalazł się w niewłaściwym czasie pod niewłaściwym nocnym klubem.

2.1.3 Grupy nacisku

Poziom pierwszy 'b'. Są to ludzie związani ze strukturą władzy o tyle, że chcą czegoś od rządu i wywierają nań nacisk — na przykład związki zawodowe. Istnieją zawsze, jednak dla potrzeb naszej klasyfikacji ważni są wtedy, kiedy usiłują przejąć kontrolę nad państwem. Zwykle tego nie robią, ale zdarzają się wyjątki.

Przykładem grupy nacisku może być związek zawodowy, który świadczy pewnemu politykowi rozmaite przysługi — oczekując w zamian tego samego.

2.1.4 Tajny rząd

... Czyli poziom drugi. Tutaj wchodzimy za kulisy polityki. „Tajny rząd” to ludzie lub grupy ludzi, którzy kontrolują rząd jawny. Nie zajmują się brudną codziennością sprawowania władzy i nie odpowiadają przed nikim. Jeśli coś pójdzie źle, pozbywają się kogoś z oficjalnego rządu, albo i całego rządu naraz. Ich głównym celem jest utrzymanie się przy władzy i zachowanie jej w tajemnicy.

Tajny rząd dla osiągnięcia swych celów manipuluje rządem jawnym, przy tym najczęściej nie zdaje sobie sprawy, że jego działania także służą czyimś interesom. Pułap działania tajnych rządów rzadko wykracza poza granice ich własnego kraju — chyba że w celu przejęcia kontroli nad rządem jakiegoś słabszego państwa. Tajne rządy, które podejrzewają istnienie „kogoś wyżej” i próbują się uwolnić od kontroli albo nie daj Bóg wkręcić się w interesy zwierzchników, kończą swoją karierę. Szybko.

Tajny rząd, jak sama nazwa wskazuje, jest tajny — w odróżnieniu od tajnej policji czy grup nacisku, które zazwyczaj są zaledwie niejawne. Konsekwencje tego stanu rzeczy są w zasadzie dwojakie:

- O wiele trudniej jest dowiedzieć się o istnieniu tajnego rządu. Wścibski dziennikarz czy studencki hakerzyna może przypadkiem trafić na dane świadczące o istnieniu tajnej policji czy ożywionej, nielegalnej działalności grup nacisku. Odkrycie śladów działalności tajnego rządu wymaga wytężonego, ukierunkowanego rycia w brudach — które zwykle zwraca uwagę, z wiadomym skutkiem.
- O wiele trudniej jest zapobiec knowaniom tajnego rządu. Z tajną policją czy grupami nacisku poradzić sobie jest o tyle sympatycznie i łatwo, że ujawnienie do publicznej wiadomości odpowiedniego ładunku kompromitujących materiałów spowoduje skandal, aferę i zniknięcie odpowiedzialnych z życia publicznego. Próba ujawnienia materiałów dokumentujących istnienie tajnego rządu może co najwyżej spowodować zniknięcie ujawniającego z powierzchni ziemi.

Tajnych rządów oczywiście nie ma, więc trudno będzie przytoczyć jakiś dobry przykład. Załóżmy jednak hipotetyczną sytuację, w której, powiedzmy, służby informacyjne USA — takie jak NSA, czy CIA — używają swoich znaczących możliwości technicznych do wpływania na poczynania polityków we własnym kraju. Gdyby taka sytuacja miała miejsce, mielibyśmy do czynienia z tajnym rządem.

2.1.5 Bardzo tajne instytucje

Poziom, zgodnie z przyjętą nomenklaturą, drugi 'a'. Bardzo tajne instytucje są tworzone przez tajne rządy dla realizacji ich własnych celów, za pieniądze rządów oficjalnych lub nielegalnie zdobyte, tajne środki. Zajmują się badaniami tajnymi. Tworzą nowe, tajemnicze technologie bez oglądania się na moralność, etykę czy prawo.

Przeważająca większość takich instytucji jest związana z wojskiem. Pozwala im to na czerpanie z zasobów armii — które są bardzo obfite — i zaślanianie się tajemnicą wojskową. Tajne instytucje obejmują też czasami małe komanda służące do usuwania skutków przecieków informacji o tajnych instytucjach.

Gdybyśmy mieli podać przykład tajnej instytucji, wymienilibyśmy np. Groom Lake — bazę wojskową USAF, w której rzekomo mają być prowadzone badania nad rozbitymi latającymi talerzami.

2.1.6 Ciemne siły

Poziom trzeci. O istnieniu tego poziomu nie wie praktycznie nikt. Ciemne siły to Ci, O Których Się Nie Wspomina. Są to grupy, które kontrolują świat lub jego duże części w sobie tylko znanych celach. W ich rękach leży często los świata — oni ustalają, w którym kierunku potoczy się historia. Ciemne siły najczęściej są uzurpatorami, to jest osobnikami, którzy swoją kontrolę nad światem zawdzięczają własnej kreciej, wrogiej robocie. Ciemne siły mają zasięg ogólnoświatowy; są w stanie wpływać na wydarzenia na całym świecie i nie zadowolą się przejęciem wyłącznej kontroli nad jednym państwem czy też jednym kontynentem. Ich celem jest świat — albo i więcej niż świat.

Ciemne siły posiadają środki techniczne przewyższające nawet możliwości agencji tajnych rządów — są w stanie prowadzić własne, zaawansowane badania techniczne (i nie tylko) oraz mogą przejąć wyniki takich badań prowadzonych przez innych.

Cele ciemnych sił nie są jasne. Dla szczególnych przypadków ciemnych sił cele te są też niepojęte, absurdalne bądź potworne.

Odkrycie istnienia ciemnej siły jest praktycznie niemożliwe. Wszystkie przejawy działalności tychże można przypisać tajnym rządóm lub przypadkowi. Tylko wnikliwa analiza prowadzona przez kogoś wewnątrz mechanizmów tajnych rządów jest w stanie wykryć małe niespójności, które, analizowane dalej, pozwolą na wyciągnięcie odpowiednich wniosków. Jednak regułą jest, że ten, kto podzieli się tymi wnioskami z kimkolwiek (**kimkolwiek**) — znika. Czasem wystarczy choćby ubranie swoich przemyśleń w jakąś konkretną formę. W świecie prawdziwym ciemne siły istnieją oczywiście tylko w literaturze pięknej i majaczeniach szaleńców. Przykładem takich ciemnych sił mogą być Templariusze lub Iluminaci Bawarscy.

2.1.7 Wojsko, świry i ginekologzy

Poziom trzeci 'a'. Tutaj zaliczamy wszystkie grupy posiadające wiedzę o prawdziwym układzie sił na świecie, a jednocześnie zbyt małe, żeby reprezentować jakąś realną siłę. W tej „niszy ekologicznej” bytują też grupy zaledwie aspirujące do miana ciemnej siły, jak również wszystkie gromadki świrusów, które natknęły się na okrucieństwo prawdy i nie wiedzą, co z nim zrobić. Takie mikrogrupki egzystują często tylko i wyłącznie przez czysty zbieg okoliczności albo dzięki ciągłej ucieczce przed komandami większych grup. Jednocześnie starają się zrealizować jakieś własne cele, wypełnić jakąś misję. Przykładem może być Ruch Oporu.

Oczywiście taki podział jest zbyt jasny, by był prawdziwy. Nietrudno wyobrazić sobie organizację, która nie pasuje do tych podziałów: rozważmy choćby Facetów w Czerni ze znanego filmu. Są całkowicie, kompletnie utajnieni. Posługują się technologią wyprzedzającą ogół świata. Ich cele wydałyby się normalnym ludziom absurdalne lub potworne. Jednocześnie są agendą rządu Stanów Zjednoczonych. Więc co — tajny rząd czy ciemna siła?

2.2 Kto jest kim, czyli poszczególne grupy

Poniżej nastąpi krótkie opisanie ważnych sił świata *idee fixe*. Część opisu będzie ogólna, niezależna od wersji świata, część dostosowana do wersji. Interesować nas będą przede wszystkim grupy szczególnie aktywne na terenie IV RP.

2.2.1 Rząd IV Rzeczypospolitej

O organizacji tej grupy i posiadanych przez nią legalnych środkach działania przeczytać można gdzie indziej — konkretnie w rozdziałach o policji i wojsku. Tutaj, w sekcji MG, rząd wymieniony jest tylko dla porządku. To samo dotyczy innych rządów narodowych: ich oficjalne instrumenty nacisku opisane będą w odpowiednich miejscach w dodatkach.

2.2.2 Urząd Ochrony Państwa

Jako całość UOP jest normalną agencją rządową, zajmującą się sprawami związanymi, jak sama nazwa wskazuje, z bezpieczeństwem państwa. Podzielony jest na wiele części, z których interesuje nas tylko kilka — mianowicie te, których nie ma w rozpisce organizacji wewnętrznej.

- Wydział Nadzorowania Grup Nieregularnych

Szósty wydział Zarządu Śledczego. Zajmuje się wykrywaniem i śledzeniem działalności grup, których „nie ma” — często takich, w których istnienie nikt poza Nieregularnymi nie wierzy. Oficjalnie Nieregularni wykrywają i doprowadzają do rozbicia małych, trudnych do namierzenia grup przestępczych — takich, jak co upierdliwsze „grupy niezależne”.

Obecnie wydział błądzi po manowcach: któreś z kolei dochodzenie zaprowadziło agentów zbyt daleko w stronę pracodawców jakiejś dawno już ogryzionej przez szczury grupy niezależnej. Pracodawcy ci okazali się być bardzo blisko związani ze strukturami władzy w Polsce. Krótko mówiąc, Nieregularni trafili na ślad tajnego rządu.

Wydział Nadzorowania Grup Nieregularnych stanowi grupa kilkunastu bardzo paranoicznych mężczyzn — paranoicznych od czasu wypadku, który usz czuplił ich grono o kilka osób.

2.2.3 Biuro Ochrony Informacji Niejawnych — Kraj

Oficjalnie komórka, która dba, by informacje tajne pozostały tajne. W praktyce — dzięki nader rozciągłej definicji „ochrony” oraz „informacji niejawnej” BOINK znajduje się poza prawem. BOINK służy tajnemu rządowi IV RP jako wydział ds. brudnych sztuczek, zajmujący się wrabianiem niewygodnych ludzi w przestępstwa czy też fizyczną eliminacją.

2.2.4 JW 2687

Jednostka wojskowa, która w założeniach stanowi polski odpowiednik ED. Pod obecnym dowództwem przekształciła się w komando tropiące ślady domniemanych ingerencji Obcych oraz notujące przejawy użycia zastrzeżonej technologii. Dowódcą JW 2687 jest pułkownik Dąbała, człowiek przekonany o infiltracji rządu RP przez agentów Obcych. Nie wiadomo skąd płk Dąbała jest świadom istnienia Cenzury Kulturowej i Ruchu Oporu (patrz rozdział o Ruchu Oporu) i stara się nawiązać kontakt z nimi, w nadziei zdobycia sojuszników w walce o usunięcie Obcych z Polski i Ziemi.

Żołnierze JW 2687 noszą charakterystyczne, czarne pancerze zwiadowcze i transportowani są orkami pomalowanymi na czarno.

2.2.5 Tajny rząd

Rzeczpospolitą Polską nie rządzą wybierani przez coraz mniej zainteresowanych ludzi politycy. Nie parlament i tworzony przez niego rząd. Wszyscy ci ludzie, których można zobaczyć w telewizji to zaledwie figuranci, którzy odejdą ze swoich lukratywnych stanowisk, kiedy skończy się ich kadencja. Prawdziwą władzę mają urzędnicy średniego szczebla, znający się od lat członkowie tzw. apolitycznego korpusu służby cywilnej. Piastują oni w władzę nad krajem, utracając te przedsięwzięcia rządu, które im nie odpowiadają, i popierając tych, którzy popierają ich. Metody są różne — od zagubienia teczki z bardzo ważnymi dokumentami, przez uniemożliwienie konferencji prasowej czy zebrania do tajemniczo uruchomionego alarmu pożarowego, wypadków samochodowych czy zatrucia salmonellą.

Tajny rząd RP dzierży niemal absolutną władzę nad krajem — jednak nic z nią nie robi. Członkowie owej tajemniczej grupy cieszą się posiadaniem władzy bez żadnej odpowiedzialności, nie wykorzystują jej jednak do niczego konkretnego, prawdopodobnie z braku pomysłów.

2.2.6 PESEL

Krajowy system ewidencji ludności, śledzący każdego wyposażonego w kartę IB mieszkańca Polski, jak również część tzw. 404. W elektronicznych kartotekach PESEL-u znajdują się dane osobowe, profile psychologiczne, historie zawodowe i wszelkie informacje dotyczące obywateli Polski. System zbiera, przetwarza i magazynuje dane płynące z banków, szkół, sklepów, bramek międzystrefowych, komisariatów policji, szpitali. Każda zmiana konta, stanu zdrowia itd. jest zapisywana w Osobistej Kartotece Ogólnej. Do PESELu co sekunda spływają gigantyczne ilości danych — ich przetwarzaniem zajmuje się rezydentna Sztuczna Inteligencja. Druga, niezależna SI czuwa nad bezpieczeństwem tych danych, tak fizycznym, jak i sieciowym.

Obie Sztuczne Inteligencje pracują w PESEL-u nielegalnie, gdyż w myśl polskiego prawa zabronione jest przechowywanie SI w systemach komputerowych na terenie kraju. SI są świadome swojej marnej pozycji i zabezpieczyły się przed odłączeniem ich od prądu przez fanatyków. Istniejące systemy obronne i zabezpieczenia są pod ich pełną kontrolą — bez ich wiedzy i zgody nikt nie może nawet zbliżyć się do budynku PESELu. Możliwości defensywne są jednak utrzymywane przez nie w tajemnicy.